

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarnia 520. Redaktor przyjmuje od g. 8—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł. z odroczeniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 5 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr., CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem 20 gr. i w tekście 40 gr., za tekstem 16 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicznie o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 22187.

Za duszę
KSIĘDZA POSŁA
KAZIMIERZA LUTOSŁAWSKIEGO
jako w pierwszą rocznicę zgonu odbędzie się we środę dn. 7 stycznia o g. 10 rano w kościele Sw. Ducha nabożeństwo żałobne.
O czym zawiadamia
Zarząd Wojewódzki
Związku Ludowo-Narodowego

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Powrót Prezydenta.

Prezydent Rzeczypospolitej powraca ze Spawy do Warszawy w dn. 7 b. m.

Komitet Polityczny Rady ministrów.

Wczoraj 5.I po południu odbyło się posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów, na którym omawiano sprawy polityki zagranicznej w szczególności związane z konferencją państw bałtyckich w Helsingforsie.

Zjazd wojewodów.

Dnia 5-go rano w ministerjum spraw wewnętrznych rozpoczął się drugi zjazd wojewodów.

W zjeździe biorą udział minister spraw wewnętrznych p. Ratajski, szef sztabu generalnego general St. Haller, komisarz oszczędnościowy wojewoda Moskałewski, minister Thugutt, minister rolnictwa Janicki, podsekretarze stanu Smólski i Olpiński członkowie Komisji Ziem Wschodnich pp. Roman i Starezewski wszyscy wojewodowie, oraz szereg wyższych urzędników.

Obrady zajął minister Ratajski, następnie omawiano sprawy organizacyjne, personalne, sanitarne i inne. W dyskusji zabierał głos minister rolnictwa Janicki, poruszając sprawę akcji zapomogowej w województwach dotkniętych klęską nieurodzaju.

W drugim dniu zjazdu omawiane będą sprawy sanacji stosunków w województwach wschodnich.

Budżet ministerjum oświaty.

Referent budżetowy ministerjum oświaty poseł Stanisław Rymar przeprowadził w ostatnich dniach szereg konferencji z p. ministrem oświaty, dyrektorami departamentów, a w końcu odbył dłuższą naradę z premierem Grabskim.

Na naradzie tej doszło do zupełnego uzgodnienia poglądów w sprawie budżetu. Wczoraj wieczorem pos. Rymar wyjechał na objazd kuratorów szkolnych w Wilnie, Białymstoku i województwie wileńskim.

Aresztowanie komunistów.

W Czeladzi pod Sosnowcem aresztowano 5 członków młodzieży komunistycznej za agitację komunistyczną w wojsku.

O jednolity front antyboliszewicki.

Rozwój bolszewizmu w Azji niepokoi francuskie koła polityczne. Najpoważniejsi publicyści nawołują państwa europejskie do solidarnego działania w Azji, podkreślając powagę sytuacji, która staje się bardzo niebezpieczną przede wszystkim dla Anglii. Szczególny nacisk kładzie się na konieczność znieszenia wpływów bolszewickich przez utworzenie przymierza słońca południowych i przez zawarcie układu Angielsko-Francuskiego, koniecznego dla dzieła pokoju tak nad Renem, jak i na wschodzie, co łączy się ściśle jedno z drugim.

Dziennik bolszewicki we Francji.

W lutym zaczną wychodzić w Amien dziennik rosyjski pod kierownictwem sowieckiego komisarza oświaty Łunaczewskiego.

Angielska polityka.

LONDYN. Agencja „Exchange Telegraph” dowiaduje się, że rząd sowiecki zamówił w zakładach Fokkera sto samolotów bojowych najnowszego typu, z motorami Napiera. Sowiety zamówiły nadto w Anglii i we Francji ogromne ilości samolotów.

Godzi się zapytać p. Baldwina,

Przygotowania niemieckie.

WIEN. 5.I. (Pat.) „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi, że francuski generał Boye, członek międzysojuszniczej komisji kontrolującej, ma przedłożyć konferencji ambasadorów dalsze sprawozdanie, w którym ustala następujące fakty: 1) Reichswehra utrzymuje tajne biuro werbunkowe i zajmuje się tworzeniem tajnej nieregularnej armii, 2) Reichswehra przeprowadza co 8 miesięcy kurs wykształcenia po 20.000 ochotników w każdym kursie.

Pociąg runął z mostu do rzeki.

BRUKSELA, 5.I. (Pat.) Na skutek ulewnych deszczów rzeki i ogromnie wzbębrały. Pod przechodzącym pociągiem towarowym załamał się most, skutkiem czego 12 wagonów wpadło do wody. Szkody olbrzymie.

Przed wydaniem floty Wrangla.

PARYŻ, 5.I. (Pat.) „Petit Journal” donosi z Bizerty, że zanim będzie flota Wrangla wydana w ręce Rządu Sowietów musi być uregulowana sprawa uzbrojenia i zwrotu kosztów reperacji wyłożonych przez arsenał francuski. Nadto musi Rząd Moskiewski donieść jak zamierza użyć tej floty. Gdyby flota miała być wysłana na morze Czarne, zostałaby naruszona równowaga na tem morzu, a

w takim wypadku, Rządy w Londynie i w Paryżu musiałyby na podstawie Traktatu Lozańskiego powziąć wspólnie zarządzenia, celem ochrony Rumunii i Turcji.

Zycie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 5.I. (A. W.). Warszawskie giełdy urzędowa z dnia 5.I. Dolar 5,18. Przekazy: Nowy York 5,18¹/₂, Londyn 24,80—24,88—24,80, Paryż 28,20—28,15—28,20, Wiedeń 7,38, Praga 15,72, Włochy 22,05¹/₂, Belgja 26,05, Szwajcaria 101,22, pożyczka konwersyjna 4,20, pożyczka złota 6,80—7,00, dolarowa 8,60, kolejowa 8,80—9,00.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 4,50—4,60, Bank Kredytowy 0,26, Warszawskie T-wa fabryk cukru 2,90—2,82—2,85, Rudzki 1,00, Ostrowskie 5,80—5,60, Starachowice 1,75—1,59—1,70. Tendencja słaba.

WILNO, 5.I. (A. W.). Obroty pozagiełdowe: Dolar 5,17 i 3/8.

Ceny spirytusu.

WARSZAWA, 5.I. (A. W.). Rozporządzenie Min. Skarbu w sprawie określenia ceny czystego spirytusu do wyrobów wódeczanych wyznacza cenę na 567 złotych za hektolitr spirytusu 100%, w detalu 2,14 zł. za 0,8 litra spirytusu 45%. Detaliczna cena wódek czystych pochodzących z fabryk prywatnych nie może przekraczać pewnej określonej przez rozporządzenie normy.

Restauracja „BRISTOL”

Ad. Mickiewicza 22.

Dziś i codziennie w czasie obiadu przygrywa

Koncertowe trio

pod batutą słynnego

J. Karbowiaka

przy udziale znanego wykonawcy romansów cygańskich

M. Wasilenko

Przy fortepianie W. Lowandowski.

Codziennie od 10—1 w nocy

DANCING,

oryginalny

DZASBAND

Pod kierownictwem F. Vernó.

NA KARNAWAL

Wypożyczamy naczynia i nakrycia stołowe.

OPOLSCY

Ostrobramska 5, sklep 25.

Polecamy: szkło, serwisy stołowe i kawowe, naczynia aluminiowe i emaljowane. 595—1

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Walne zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego m. Wilna odbędzie się dziś o g. 19 i pół w sali T-wa Rozwoj (Trocka 11).

Przemówienia w sprawie polityki bieżącej wygłoszą poseł m. Krakowa Stanisław Rymar i poseł Ziemi Wileńskiej Aleksander Zwierzyński.

Drzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują poleźnice i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie 489

Pokoźniczym. 1—49

ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Dzisiejszy № 6 str.

Związek Ludowo-Narodowy

w dniu 6 b. m., o godz. 12¹/₂, w lokalu przy ul. TROCKIEJ 11

ZWOŁUJE

WALNE ZEBRANIE

Przemawiać będą posłowie St. RYMAR i A. ZWIERZYŃSKI.

Od Administracji.

Przypominamy naszym prenumeratom, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **styczeń**.

Równocześnie upraszamy Sz. Prenumeratorów o wyrównanie zaległych opłat, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni **wstrzymać wysyłanie pisma**.

Należność można wpłacić za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80187 na rachunek wydawnictwa „Dziennik Wileński”.

5% niżej cen kopalnianych

SPRZEDAEMY na dogodnych warunkach kredytowych

WĘGIEL

orzech II
orzech III
grysik
pospółkę

z pierwszorzędnych kopalń dąbrowieckich

Spółka Przemysłowo-górnicza z o. o.

KATOWICE, PLAC WOLNOŚCI L. 2. 804

Wojewódzka Komisja Szacunkowa.

Na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21-go września 1924 r. (Dz. ustaw R. P. Nr. 9224 z. poz. 863) została powołana do pracy przez Radę Ekonomiczną w Wilnie i zatwierdzoną przez Pana Delegata Rządu na województwo Wileńskie dnia 20 listopada 1924 r.

Wojewódzka Komisja Szacunkowa, mająca za zadanie ustalenie szacunków dokonanych przy bilansowaniu w złotych, oraz określenie w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych (Dz. ustaw R. P., Nr. 5524 r., poz. 542 §—1).

Po zorganizowaniu się skład Komisji jest następujący:
Przewodniczy: p. Władysław Kozieł Poklewski.

Członkowie: pp. Tadeusz Miśkiewicz i Saul Trocki.
Biuro Komisji, do której należy kierować wszystkie zgłoszenia, mieści się przy ul. Mickiewicza Nr. 17 (Bank Rolniczo-Przemysłowy) i jest czynne w dni powszednie od godziny 10 do 2 po południu.

HOTEL „ST. GEORGES”

Ad. Mickiewicza Nr. 20.

548-0 z dniem 1-go stycznia 1925 r.

Ceny pokoi niższe o 10—20%.

CHOINKA DLA DZIECI

fantowa loteria, gry i zabawy, niespodzianki, urządza Seminarjum Ochroniarskie w lokalu gimnazjum im. Lelewela, przy ul. Mickiewicza 38, dn. 6 stycznia 1925 r. o godz. 8 p.p. Wejście 1 zł. 545-0

CYRK

w. Huszyskiego, Ludwiska 4.

Wtorek 6 stycznia

1-szy gościnny występ

artystów światowej sławy

muzycznych komików

Ostatnie 2 dni pobytu

cyrku w Wilnie.

Środa 7 stycznia

II-gi i ostatni występ

BIM-BOM

Mieczysław i Eugeniusz Stanisławy — we własnym repertuarze — Humour et Musique. W wymienionych dwóch przedstawieniach, jako nadzwyczajnych bierze udział cały zespół cyrkowy. Wyższa trefura koni, sport, balet, niezwykle pomysły etc. Początek 8 wieczór. Bez względu na kolosalne wydatki ceny miejsc dostępne. Bilety do nabycia w kasie cyrku od godz. 1-ej p.p. do końca przedstawienia. 581

Polska i państwa Bałtyckie.

Gdańska „Baltische Presse“ zamieściła w jednym z ostatnich numerów szereg wywiadów z przedstawicielami polskiej, lotewskiej i estońskiej dyplomacji w sprawie wzajemnych stosunków i położenia państw Bałtyckich.

Przytaczamy z nich dwa: wywiad z p. M. Szumlakowem, kierownikiem bałtyckiego wydziału w pol. min. spraw zagranicznych, oraz z posłem lotewskim w Warszawie p. Nukezą.

P. Marjan Szumlakowski.

W chwili gdy państwa bałtyckie zdobyły sobie pełną niezależność powstał też program najbliższej współpracy zarówno na polu gospodarczym jak i politycznym pomiędzy Estonją, Finlandją, Łotwą i Polską. Program ten współpracy politycznej, jako też zbliżenia ekonomicznego powstał wyłącznie na gruncie pokojowym, to też na terenie polityki między-narodowej, zwłaszcza w kwestiach które wspólnie obchodzą wspomniane państwa, da się zauważyć w ich postępowaniu pewną jednorodność, koordynacja, która jednak ma cele nawskroś pokojowe, bez cienia zazębnienia w stosunku do innych państw.

Jeżeli przypomnimy sobie pierwszą konferencję w Helsingforsie, która zapoczątkowała następne, periodyczne zjazdy ministrów spraw zagranicznych, stwierdzimy iż myśl przewodnią tych konferencji od początku do dnia dzisiejszego pozostała ta sama, niezmiennie — mianowicie chodzi o utrzymanie zdobytych praw, ugruntowanie z tak wielkim trudem wywalczonych niepodległości konsolidacji podstaw państwowych drogą reform finansowych i najściślejszego, gospodarczego współdziałania.

Z tego powodu nasz Związek państw, wszelkimi może niesprecyzowanymi przez odnośne traktaty, posiada jednak najzupełniejszą rację bytu. Co więcej, trzeba jasno i szczerze powiedzieć, że utrzymanie tego związku jest pierwszym warunkiem zapewnienia równowagi i pokoju nie tylko na północy i wschodzie, ale wogóle w całej Europie.

Prócz pewnej współpracy na polu politycznym, należy podkreślić coraz ściślejsze stosunki gospodarcze, łączące państwa bałtyckie. Sprawy te były przedmiotem obrad naszych na konferencji ekonomicznej w Helsingforsie, w marcu roku 1923, oraz na konferencji finansowej w Rewlu w październiku tegoż 1923 r. jako też na innych „jeszcze zjazdach. Szczególnie bliższe stosunki gospodarcze łączą Estonję z Łotwą, co nie wyklucza jednak wspólności interesów pomiędzy temi dwoma państwami a resztą państw bałtyckich. Zwłaszcza Polska, która zdążyła już zawrzeć umowę handlową z Finlandją, obecnie pertraktuje w tej samej sprawie z Estonją i Łotwą.

Na zakończenie z łalem zaznaczyć należy, iż z wielką szkoda dla wspólnych interesów państw bałtyckich brakuje w ich kole Litwy, której przedstawiciele brali udział w pierwszych konferencjach.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że wina za to nie spada na Polskę, która gotowa jest o każdej porze nawiązać stosunki z Litwą. Brak porozumienia z republiką litewską, oddziaływała też bardzo ujemnie na stosunki gospodarcze państw graniczących z Litwą. Skutkiem odcosobniczego stanowiska Litwy przecięte zostały bardzo ważne linie komunikacyjne co uniemożliwia normalny rozwój gospodarczy w tej części Europy.

P. min. Marcin Nukeza.

Stosunki polsko-łotewskie są całkiem zadawalniające. Na ogół podkreślić muszę, że pewne przeszkody i trudności z którymi spotykały się rządy obydwu państw, podczas regulowania i normowania swych wzajemnych stosunków sąsiadnych, bywały zwykle sztucznie przejawskrawione. Kwestia mniejszości polskiej jako niezależnego problemu wogóle nie istnieje (?). Niebrak wprawdzie punktów, które chwilowo wywołać mogą róż-

nicę zdań, atoli porozumienie tu da się niewątpliwie osiągnąć. Przeważającym wymiarem tu muszę kwestję wyłączenia polskiej własności ziemskiej na Łotwie; sprawa ta ma charakter ogólny, dotyczy wogóle wielkiej własności ziemskiej w Łotwie i dotychczas ostatecznie nie została rozwiązana. (Rozwiązana została, lecz niestety jednostronnie w ten sposób, iż rząd lotewski zabrał na wzór bolszewików cudzą własność, odkładając kwestię odszkodowania na czas nieograniczony. Przyp. Red. Dziennika Wil).

Jestem przekonany, iż przy dobrej woli, która dotychczas wykazywały obie strony przy regulowaniu spornych kwestyj, i ta sprawa pomyślnie da się rozstrzygnąć. Stosunki nasze do Rosji sowieckiej nie ulegną zmianie. Jednakże zaznaczyć muszę, iż wypadki ostatnie w Estonji otworzyły nam oczy na to wielkie niebezpieczeństwo które nam grozi. Mieliśmy się dotychczas na baczność i w przyszłości będziemy się strzegli.

Stosunki nasze z Litwą są dobre, sąsiadkie. Ostatni zatarg graniczny został załatwiony na podstawie rozjemczego wyroku prof. Simpsona. Obecnie są w toku pertraktacje, dotyczące uregulowania praw mniejszości narodowych — litewskiej w Łotwie, i lotewskiej na Litwie — oraz ustanowienia pewnych praw którym podlegać będą cudzoziemcy w obydwu państwach.

Jestem przekonany, iż rozpoczynająca się w najbliższych dniach konferencja w Helsingforsie przyczyni się do zacieśnienia stosunków pomiędzy państwami bałtyckimi. Gruntuję to moje zdanie między innymi na oświadczeniu nowego rządu lotewskiego, który niedwuznacznie podkreślił potrzebę najściślejszej współpracy państw bałtyckich.

Sprawia wzajemnych stosunków państw bałtyckich poświęca półroczną „Rigasche Nachrichten“ swój przegląd noworoczny, z którego przytaczamy kilka urywków ściśle pod względem treści związanych z temi sprawami, które wyżej zostały poruszone w wywiadzie „Baltische Presse“.

Łotwa — czytamy — i sąsiednie państwa bałtyckie kroczyły w ciągu ubiegłego roku energicznie drogą, wiedzącą do wzajemnego porozumienia. Konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech państw (bez Litwy), która odbyła się w Warszawie w lutym była wielkim krokiem naprzód. Następnie konferencja, która odbyła się miała w Helsingforsie, w grudniu, została z powodu kryzysu ministerialnego w Łotwie odłożona do stycznia, gdyż na niej zdecydowano na ma być sprawa umowy, ustanawiającej sądy rozjemcze. Wypadki, które rozegrały się w Estonji, bardziej jeszcze zbliżyły do siebie obydwie państwa — Estonję i Łotwę. Rozpoczęte w październiku pomiędzy Łotwą a Estonją pertraktacje celne miały przebieg pomyślny i zostaną prawdopodobnie zakończone w styczniu 1925 r.

Ogromne znaczenie dla przyszłości związku państw bałtyckich miało zbliżenie kulturalne, zapoczątkowane na bałtyckim kongresie prasowym w Warszawie.

Niestety Litwa przy wszystkich tych poczynaniach stała na uboczu, jakkolwiek stosunek jej z Łotwą ostatnimi czasy zacieśniał się. Majowa konferencja w Kuwnie nie dała wprawdzie realnych rezultatów, wskazała jednak drogę do gospodarczego zbliżenia się. Kwestia wileńszczyzny popchnęła Litwę do składania wciąż nowych memorjalów, które jednak wobec przesądzenia tej sprawy przez najwyższe organy Koalicji, skutku żadnego nie odniosły.

OZYTAJCIĘ

„Głos Wileński“

JADŁODAJNIA HYGIENICZNA
ul. Wileńska 27, 1
wydaje obiady od godz. 12-4, popoł.
W niedzielę — flaki, ozwartki — kolduny.

Oświadczenie Mussoliniego.

RZYM, 5.I. Dziś w parlamencie wygłosił Mussolini mowę przyjętą przez obecnych wielkim uznaniem i oklaskami.

W mowie tej premier włożył stwierdził, że nie żąda dla siebie wotum zaufania, gdyż istnieje art. 47 regulaminu, w myśl którego izba pociągnąć może do odpowiedzialności każdego ministra i postawić go przed trybunałem stanu.

Dlatego pyta się Mussolini zu-

pełnie formalnie, czy istnieje w tej izbie lub poza tą izbą ktoś, któryby chciał skorzystać z tego artykułu?

Odpowiedzią na to były długotrwałe oklaski i owacje zarówno wśród posłów jak i na trybunie.

Wobec tego wnoszę sam przeciwko sobie oskarżenie — mówił Mussolini — i pytam, czy założyłem czerewycząjkę, która funkcjonuje na modłę rosyjską?

Decydująca gra Mussoliniego.

PARYŻ, 5.I. (Pat.) Pisma podkreślają doniosłość obecnych wypadków we Włoszech. Jedne krytykują, drugie usprawiedliwiają stanowisko Mussoliniego. Jedno że wszystkie dzienniki są jednomyślnie pod tym względem, iż Mussolini rozpoczął decydującą fazę swej gry.

WIEDEN, 5.I. (Pat.) Wiedeńskie biuro informacyjne donosi z Rzymu, że na konferencji prezydenta ministrów z ministrem spraw wewnętrznych, naczelnym komendantem karabinierów i naczelnym prezydentem policji, postanowiono zmobilizować częściowo faszystowską milicję kolejową, celem strzeżenia kolei i stacji. Wszystkie podejrzane politycznie okolice mają być pod szczególnym nadzorem. Prefekci otrzymali polecenie zmobilizowania milicji narodowej. Co się tyczy dymisji, złożonych przez ministrów liberal-

nych Cassatię i Sarottiego to podobno prezydent ministrów zastrzegł sobie co do tego decyzję. W kołach politycznych sądzą, że ustąpi tylko minister oświaty Cassati, a minister pracy Sarotti pozostanie na swoim stanowisku.

PARYŻ, 5.I. (Pat.) „Chicago Tribune“ donosi z Rzymu, że faszystoi podpalili lokal redakcji „Giornale d'Italia“. Wezwano oddział karabinierów, przyczem nastąpiła wymiana strzałów. Faszystoi usiłowali również dokonać napadu na redakcję dziennika „Il Mondo“ jednakże usiłowania ich okazały się bezowocne.

RZYM, 5.I. (Pat.) Najważniejszym wypadkiem dnia były dymisje ministrów liberalnych Cassatię i Sarottiego nie zgadzających się na zapowiedzianą w sobotniej mowie Mussoliniego silną politykę.

Rumunja sekwestruje flotę rosyjską.

PARYŻ, (A. W.) Oczekiwany jest tutaj przyjazd kilku najwybitniejszych osobistości rumuńskich, celem poparcia akcji rumuńskiej

w sprawie floty rosyjskiej w Bizereie, jako zastawu za skarb rumuński wywieziony podczas wojny 1916 roku do Moskwy.

Skarby w ławrze Peczerskiej.

MOSKWA, 5.I. (Pat.) Rosta donosi z Kijowa, że w podziemiach ławry Peczerskiej władze sowieckie znalazły ukryte tam skarby, a mianowicie kilka pudów złota, 110 pudów srebra, 860 diamentów i t. d. Ponadto znaleziono znaczną ilość papierów procento-

wych z czasów przedwojennych, przedrewolucyjnych. Na ogólną sumę nominalną — kilku mil. rubli. Równocześnie znaleziono korespondencję kontr-rewolucyjnych duchowych z ex-patriarchą Tichonem.

Katastrofa powodzi we Francji.

PARYZ, 5.I. (Pat.) Petit Parisien donoszą o powodziach w północnej Francji, notując pogłoski, jakoby w okręgu Bruay utonęło wiele dzieci robotników polskich.

PARYŻ, 5.I. (Pat.) Wylewy w północnej Francji stają się coraz groźniejsze, szczególnie w Bretonji, gdzie miasta Guimperlou, Morlaix zostały zalane.

Doniosły wynalazek.

PARYŻ, 5.I. (Pat.) Chicago Tribune donosi, że Stany Zjednoczone posiadają pewną ilość małych aeroplanów do rzucania bomb, któremi to aeroplanami można kierować z odległości za pomocą urządzeń iskrowych, tak że zbędna

jest obsługa pilota. Sprawność tych aeroplanów ma być wypróbowana tak dalece, że bez dalszych eksperymentów można będzie natychmiast przystąpić do zbudowania wielkiej ilości tych aparatów w 1925 roku.

Przegląd prasy.

Z racji rozpoczynającego się Nowego Roku „Słowo Pomorskie“ zastanawia się nad dobrodziejstwami, jakie światu przyniósł jego poprzednik ergo 1924 ty rok.

„A i dalej od nas rozsiadłe państwa powinny Panu Bogu dziękować za dary r. 1924. Dał on Anglii Mac Donald, Francji Sadoul'a i Krassina, Jugosławji Radic'a, Hiszpanji — markkańską zabawkę, Estonji — bolszewicki „putsch“, nawet Turcji — patriarchę ekumenicznego kumajęcego się z komunistami, a nam: Łańcuckiego i romansowego — Królikowskiego; czyż na to kląć i pomstować? Nam dał rok 1924 dużo, dużo więcej: więc przedewszystkiem: złoto. co prawda, to doświadczyliśmy dokładnie na własnej skórze, że: nie wszystko złoto, co się świeci, albo raczej: nie wszystko się świeci, co się nazywa złoty, ale w rezultacie wszyscy są zadowoleni i rozradowani: rolnicy — bo niektórym z nich spadł poważny ciężar z głowy, jakim są kłopoty gospodarskie; pozbył się większej części roli — na podatki; fabrykanci, bo mogą krzyżać na zastój w przemyśle i robotnikom mało płacić; robotnicy, bo mogą pod pozorem małych płac mniej pracować; urzędnicy, bo przecież dostali remunerację — niektórzy dostojnicy, a to honor i splendor dla całej rzeszy urzędniczej

Wreszcie mamy z łaski głowałe 1924 r. (choć i 1923 tu trochę przekrobał) — rząd złożony z ministrów, których nazwiska już wiele mówią i napawają otuchą, począwszy od

Jest to coś tak niezwykle w stosunkach polsko-żydowskich, iż godzi się zanotować ad acternam memoriam, gdyby jaki inny Groenbaum albo Prituckij nieco inaczej sprawę kiedy wyłuszczał.

Korespondent „Gazety Warsz.“ rozważa psychologiczną stronę ustawy kwaternkowej i wykazawszy doniosłość strony, jakie ma dla życia rodzinnego i społecznego przyzwyczajenie mieszkanie, woła:

„Projekt, podsunęty Sejmowi i w rozstrzygnięciu aprobowany wprowadzenia siłą prawa ludzi obcych do mieszkań — godzi nie w interesy klasenki, ani w czyjeś kaprysy, lecz w dodatnią dziedzinę psychiki obywatela najbardziej cywilizowanego, bo odczuwającego potrzebę rozrostu swojego ogniska. Cios ten uderzy przede wszystkim w inteligencję, która dążyła do tego, żeby pracujący umysłowo członek rodziny mógł mieć osobny pokój do pracy. Gałą etucha, wracającego do normy życia było to, że rozwinię się z powrotem jakie takie życie towarzyskie poza knajpą i dancinziem. Tem zasnał się powrót do czasów pokoju, że ludzie wracali z wędrówek do domów i że znajdowali w nich wreszcie spokój. Największą ofiarą w czasie wojny było wyrzeczenie się tego spokoju, ofiarę ponoszoną ochotą. Ale teraz nikt tej konieczności nie widzi, a natomiast nikt nie może oprzeć się wrażeniu, że nadejść na świat cywilizowany jakiś nowy duch ze Wschodu, wrogi ognisku domowemu, znęcający się nad tem, co jest w lepszej hodowli, w obawie, czy to nie wykracza przeciw demokratyzmowi, że ktoś ma większe potrzeby kulturalne.

Złutujcie się nad człowiekiem cywilizowanym! Nie ścigajcie go! Nie dbajcie nadal o jego byt materialny, nie bierzcie go w rachubę, gdy chodzi o ludzi do rządzenia państwem, nie odznaczajcie go za zasługi narodowe, drwiście z jego uroszeń, że duch ma jakiegoś życiu znaczenie, ale darujcie mu spokój w jego własnym przybytku domowym!

„Samozwaniec“!

Tak prasa lewicowa tytułuje ofiarodawcę płyty pamiątkowej, złożonej „nieznanemu polskiemu żołnierzowi“ u stóp pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie. Służnie też w obronie ofiarodawcy staje w „Warszawiance“ Irena Paunenkowa.

„W zastosowaniu tego przewiska w danym wypadku tkwi niewątpliwym nonsens. Samozwaniec jesto wszakże — jak z samego brzmienia tego słowa wynika — człowiek który „sam siebie nazywa“, który się kimś wysokim mianuje, który godność jakąś publicznie, on sam, imiennie, piastować pragnie. Tutaj zaś mamy do czynienia z faktem wręcz przeciwnym: człowiek jakiś uczynił rzecz, która mu się wydała potrzebna i dobra, i, milcząc, nie nazywając siebie, cofnął się w tłum bezimienny, z którego wyszedł, i którego nastrojów, sądząc z wywołanego efektu — był w tej sprawie rzetelnym wyrazem.

Uczynił to w formie bezpretensjonalnej, prowizorycznej, nie wiążącej. Ofiarował społeczeństwu, nawet nie pomnik, ale raczej symbol pomnika, który bardzo łatwo można usunąć, wyrzucić, jako przedmiot zbytczesny, czy nawet może dla kogoś rażący, choćby na śmiecie. Dlaczego więc Magistrat nie każe usunąć rażącego, czy zbędnego przedmiotu jak to mu podobno insynuowano. Widocznie aprobeuje czy teleuruje fakt jego istnienia, w jakim samem pozostało być w jakimkolwiek znaczeniu „samozwanicem“.

Wedle jakiej to etyki, człowiek, występujący z jakąś inicjatywą, w najwyższym stopniu bezinteresownie, bo boziemiennie, może właśnie dlatego zasługiwać na potępienie? Jeśli nie jesto akt, który z punktu widzenia tendencji politycznej czy narodowej mógłby być podejrzany, a komuż może być podejrzana, dla kogo szkodliwa cześć dla nieznanego żołnierza? to z punktu widzenia czysto moralnego chyba człowiek takiego potępić niema za co!

No tak, ale tablicę nie położył ani Marszałek Piłsudski, ani wice-marszałek Moraczewski, ani nawet zakwestjonowany nieco generał Sikorski, tylko podobno Adam Zameyski, prawnicowie, faszysta nieomal, to wystarczy! A p. Paunenkowa takiej prostej rzeczy nie rozumie! L. —.

Niebezpieczna sukcesja.

Nad północnymi krainami „czarnego ładu” zawiała chmura dyplomatyczna. Rozbite przez dzielnych Rifańczyków wojska hiszpańskie cofają się coraz bardziej ku brzegom Śródziemnego morza, skąd jeden krok tylko do zupełnej ewakuacji niegościennych wybrzeży afrykańskich. Lecz takie postawienie sprawy nie jest jej załatwieniem. Już w roku ubiegłym pomógł, jaką okazali Anglii zbuntowanym Kabilom, w walkach ich przeciw Hiszpanom, nasuwała podejrzenie co do tendencji angielskich. Obecnie odbicie stosunków marokańskich znajdujemy w oświadczeniu lorda Chamberlaina, że wprawdzie „stanowisko rządu angielskiego w tej sprawie nie jest jeszcze ścisłe określone i ewentualności są liczne” i że „oczywiście w obecnej chwili Francja najbardziej jest zainteresowana przebiegiem wypadków w Maroku”, lecz — „wypadki tego rodzaju mają zawsze oddźwięk, który przekracza granice konfliktu, gdyż najmniejsze zdarzenia w Afryce północnej mają natychmiastowe echo w polityce europejskiej”, rząd zaś angielski — nie rzeka się prawa interwencji.

W rzeczywistości w Marokańskiej kwestii zbiegają się sprzeczne interesy Anglii, Francji i Włoch. Anglia chce mieć silnie obsadzona drogę śródziemnomorską do Indyi, a więc poza Gibraltarem, Malta, Cypr, kanałem Sueskim, nie obójnym jest dla niej przeciwległy brzeg Gibraltaru. Zresztą Anglia z zasady wyciąga rękę po każdy skrawek ziemi na globie ziemskim, bez względu na to, czy leży on pod równikiem, czy w krainie lodów.

Francja jest najbliższą sąsiadką terenu walk hiszpańsko-marokańskich i poaż wojenny łatwo przenieść się może na podległe jej terytoria Marokka, Algieru, Tunisu. Emancypacja ludów południowych z pod wpływów europejskich postępuje szybkim krokiem naprzód i liczyć się z nią muszą nawet tak spokojne i dobrze zagospodarowane ziemie, jakimi są kolonie francuskie w Afryce północnej.

Być może, że jeśli Hiszpanie ostatecznie będą musieli ustąpić z Marokka, Francuzi podobałoby nowym cięzarem, jakie spadłyby na nich z chwilą przejęcia tej sukcesji, do czego zresztą upowatnia ich i umowa z Anglią z 1904 r., ustanawiająca podział północnej Afryki na sferę interesów francuskich (Marokko) i sferę interesów angielskich (Egipt—Sudan); i umowa z Niemcami w 1911 r., przyznająca Francji protektorat nad Marokkiem; i wreszcie umowa z Hiszpanią w roku 1912-ym, meąc której Francja otrzymuje prawo „wystąpienia w obronie swych interesów” w Marokku, o ileby Hiszpania nie była w stanie utrzymać go własnymi siłami; ale...

ale po tymi prawami upoważnieniami kryje się jeszcze coś więcej, co ostudzić może francuskich polityków do zbyt czynnego mieszania się w awanturę marokańską; tym czynnikiem, poza męstwem kabilów, jest jeszcze intryga niemiecka, podstawiająca nogę wzrostowi potęgi francuskiej.

Już w 1906 r. z powodu Marokka o małe nie przyszło do wojny z Niemcami. Panierka niemiecka „Pantera” z zapięętymi nymi rezkarami udała się do Algieras i gdyby nie ustępstwo Francji, burza wszechświatowa zaigrała się by być może już wówczas nad światem. Jednakże Francja wojny wówczas nie chciała, rzuciła więc na pastwę niemiecką Delcassę i część Marokka dla świętego spokoju. W parę lat potem nie bez namowy ze strony Niemiec Francja przystąpiła do okupacji spranych terenów, co popchnęło Niemcy w objęcia „Trójprzymierza”.

Konferencja mocarstw w Algieras wyłączyła z pod protektoratu francuskiego najważniejszy port Marokka Tanger, gdzie reprezentowane są Francja, Anglia i Hiszpania. Otóż ten międzynarodowy charakter niektórych części Marokka dał podstawę Niemcom do wysunięcia jeszcze jednego spadkobiercę po hiszpańską sukcesję w osobie Włoch, które więcej niż którekolwiek inne państwo europejskie mają podstawę do uważania się za państwo par excellence Śródziemnomorskie, a tem samem nie mogące lekceważyć sobie, by ktoś inny usadawiał się nad brzegami morza Śródziemnego.

Do tego stanowiska uprawniają Włochy i własności ich kraju, który terytorjalnie mniejszy jest szacownie od Francji, gdy ludność posiadająca przewyższająca ludność Francji. Dla tej wzrastającej ludności, a zwłaszcza dla nadmiaru jej, Włochy poza niewielką Erytrę nie posiadają kolonii zamorskich, nie też dziwne, że zainteresowały się spuścizną po Hiszpanach.

I oto stoimy wobec skomplikowanego problemu: Hiszpanie przedewszystkiem czy później zostaną ze swej części Marokka wyparci; starcia wojenne w Marokku francuskim już się rozpoczęły, wprawdzie na niewielką skalę, ale łatwo przy pomocy usługających sąsiadów rozszerzyć się mogą. Czy więc Francja na to da się uwikłać w moralną i kosztowną wojnę kolonialną, aby korzystać z tego wyścigała Anglii, czy Włochy?

Z drugiej strony zajęcie zbrojną ręką przez Francję reszty Marokka przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia antagonizmu francusko-włoskiego, istniejącego od dość dawna i stale wzrastającego. Co do Anglii, to sądzimy, że wobec przyjaznych obecnie stosunków, panujących pomiędzy Francją i Anglią i wobec niedawnej kurtuazji Francji w sprawie Sudanu, o pogodzenie się nie będzie trudno.

Czy więc sprawa Marokańska nie przypomina żywo podobnej sprawy nad Bosforem, gdzie przez dziesiątki lat tolerowano „chorego człowieka” Turcją ślatego tylko, żeby nie oddać „klucza świata” w ręce niepowołane?

W każdym razie rozstrzygnięcie problemu marokańskiego wobec układu stosunków międzynarodowych do tej sprawy jest dość ciekawe i dyplomatów europejskim nie jedną chwilę da do myślenia. *Lesiewski.*

lających zabrania go z powrotem, odbiorcy gwałtu, bo nie mogą doczekać potrzebnego im żelaza. I poco to wszystko?—Czyby tylko dlatego, by wykazać w księgach pewną ilość liczb dziennika na wydawane pozwolenia na wywóz żelaza.

Gdyby chodziło jeszcze o stare żelazo, można by jeszcze zrozumieć intensję „Ekspozytury”, ale tu chodzi o nowe żelazo, co do którego żaden „Demat”, ani inna podobna instytucja, zdaje się, nie powinna rościć żadnych pretensyj.

Czas już skończyć nareszcie z okresem zakazów bezsensownych, — okres wojenny już, zdaje się, dawno minął, czas więc powrócić do normalnego życia.

Oczekujemy, iż nowy „Demat” to zrozumie i jaknajprędzej się postara skasować powyższe zarządzenie, a pożądanem byłoby, aby i sam się zlikwidował pod tą nową i bodaj ostatnią już swoją postacią.

Sprawy polskie.

W sprawie świąt.

Ograniczenie liczby świąt, a zwłaszcza zniesienie drugiego święta Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świąt, wywołało wśród szerokiej mas wierszącej oburzenie. Oburzenie to usiłują wygrać pewni czynnicy polityczni. Stwierdzamy więc, że klub sejmowy Związku Ludowo-Narodowego w grudniu ubiegłego roku postawił wniosek, żądający przywrócenia drugiego święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, a za to zniesienie angielskiej soboty. Żądanie to posłowie Związku Ludowo-Narodowego usasadnili względami tradycji rodzinnej i narodowej.

„Głos Narodu”, najpoważniejszy dziennik chrześcijańskiej demokracji, wychodzący w Krakowie, w numerze z dnia 5 grudnia 1924 r. zamieścił w tej sprawie następującą notatkę:

„W sprawie ograniczenia świąt. Ostatnie rozporządzenie Prezydenta, ustalające liczbę dni, które w ciągu roku mają być święcone, wywołuje różnorakie uczucia wśród ludności. „Przegląd Diecezjalny”, organ Kurji biskupiej w Kielcach, ogłasza w tej sprawie następujący komunikat:

„Jeżeli ktoś z duchowieństwa zechce przemawiać do ludu w sprawie tego zmniejszenia, niechże wpiw zapozna się z uchwałą Episkopatu polskiego, powziętą na lipcowym tegorocznym zjeździe w Częstochowie. „W kwestji obchodu świąt stwierdzono ponownie zasadę: 1. że nie mamy prawa żądać, aby więcej obchodzono świąt nad liczbę wskazaną w prawie kanonicznym; 2. że w święta zniesione należy odprawiać nabożeństwa tak jak dawniej”. (Kron. Kujaw. str. 396, 1924 r.)

Rozporządzenie Prezydenta może usunąć niejednolitość, jaka się ujawnia w rozporządzeniach poszczególnych ministerstw w sprawie świętowania urzędów.”

W obronie wierzycieli państwa.

W „Słowie Pomorskiem” ks. G. Wolski ze Straszewa zamieszcza artykuł pełen gorzkich „niestety słyszanych uwag w sprawie konwersji naszych pożyczek państwowych „Odrodzenie” i „Milionówki”.

Najbardziej nawet lojalny obywatel przyznać musi, że w przeobrażeniu pożyczki państwowej t. zw. Odrodzenia—rząd, czy sejm, czy minister p. Grabaki, postąpił niesprawiedliwie i niełojalnie względem wierzycieli państwowych. Wierzyciele państwowi ponoszą tutaj dużą krzywdę materialną, ale raz tylko, zato państwo polskie poniesie o wiele większą krzywdę moralną i materialną na długo, może na bardzo długo...

Bo eszż można przypuścić, żeby państwo już nigdy nie potrzebowało od swoich obywateli pożyczki?

I pytam się teraz, czy w razie potrzeby może państwo liczyć na pomoc pieniężną swoich obywateli? I teraz znówu nasuwa się pytanie, k góż to rząd ukrzywdził? Czy może paskarzy wojennych lub różnych macherów finansowych, albo ludzi najbogatszych w Polsce? Nie, ale najlepszych i po większej części przeciętnie zamożnych swoich obywateli. Paskarze bowiem pożyczek nie brali... Na zew rządu w owym czasie oni pozostali głusi, czesto nawet się śmiali z jego potrzeb. Natomiast pożyczkę brali na lepsi Polacy. I ci dzisiaj mają być ukrzywdzeni.

Omawiając tę sprawę nie tyle odczuwam swoją własną stratę, ile stratę tych ludzi, przeciętnie zamożnych, a nieraz nawet biednych, którzy przez moje ręce oddawali rządowi wszystkie swoje pieniądze, wierząc, że przyjdą mu z pomocą, sami nie ma tem nie tracąc. I jakżeż boleśnie się zawiadli!

Tak, ludzie dzisiaj zlorzeczają swoim proboszczom, którzy ich do brania pożyczki zachęcali, namawiali... Prawda przecież i ja z miałem bo 2000 dusz liczącej parafii wywiołem na owe czasy parę milionów marek i rubli... Ach jak to było pięknie, jak mił... z jaką człowiek radością to czynił, z jaką otuchą patrzył w przyszłość Polski... Ludziska przynosił pie-

8% BILETY SKARBOWE SERJI II.

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8-go października 1924 r. i rozporządzenia ministra skarbu z dnia 29 grudnia 1924 r. zostały wypuszczone z datem 1 stycznia 1925 r.

8% BILETY SKARBOWE SERJI II w odcinkach po 25 i 100 złotych

z terminem płatności w dniu 1 kwietnia 1925 roku. Odsetki są płatne z góry przez potrącenie od sumy imiennej biletów. Bank Polski będzie eskontował bilety skarbowe według stopy 9% w stosunku rocznym.

Bilety Skarbowe wolne są od podatku od kapitałów i rent. Sprzedaż 8% biletów skarbowych serji II odbywać się będzie za gotówkę: w Banku Gospodarstwa Krajowego, Pocztowej Kasie Oszczędności, Państwowym Banku Rolnym, Banku Handlowym w Warszawie, Banku Związku Spółek Zakładowych, Polskim Banku Przemysłowym, Banku Cukrownictwa, Banku Dyskontowym Warszawskim, Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Banku Kwilecki Potocki i Ska, Banku Małopolskim, Banku Przemysłowców T. A. Poznań, Banku Przemysłowców Polskich, Banku Przemysłowym Warszawskim, Banku Towarzystw Spółdzielczych, Banku Zachodnim, Banku Ziemiańskim, Banku Zjednoczonych Z em Polskich, Polskim Banku Handlowym, Powszechnym Banku Kredytowym, Powszechnym Banku Związkowym w Polsce, Warszawskim Banku Zjednoczonym, Wileńskim Banku Rolniczo-Przemysłowym, Ziemińskim Banku Kredytowym, Akcyjnym Banku Związkowym we Lwowie, Akcyjnym Banku Hipotecyjnym we Lwowie, Banku Kratochwił et Fornaczyński w Poznaniu, Banku Ziemiań we Lwowie, Banku Śląskim w Katowicach, Śląskim Banku Eskontowym w Białej Bielsku, Śląskim Banku Przemysłowym w Białej-Bielsku i w oddziałach tych instytucyj.

Wypłata za 8% bilety skarbowe serji II będzie uskuteczniana okazicielom od dnia 1 kwietnia 1925 r. do dnia 30 września 1925 r. przez Centralną Kasę Państwową i wyższe wymienione instytucje, przeprowadzając sprzedaż, poczynając zaś od dnia 1 października 1925 r. tylko przez Centralną Kasę Państwową.

niądze do mnie, a ja odwoziłem je w walizce do banku. Urzędnicy w banku się dziwili, a gazety jako przykład wymieniały moją parafję... Tak było wtedy, a dziś?... Dziś prawie wszystkie gazety milczą, tylko lud ma żal, może nawet nienawiść za to do swoich pasterzy, którzy go do pożyczki namawiali.

A teraz spojrzymy na skutki, jakie z takiego postąpienia rządu wybikają. Gdy p. Grabki wypuścił pożyczkę złotą, urząd starostwa przysłał mi plikę odezw, a listów z prośbą o zajęcie się propagandą na rzecz pożyczki. Ja zaś bez namysłu wszystkie papiery wrzuciłem do kosza i do nikogo ani publicznie, ani prywatnie nie powiedziałem. Bo eszż miałbym śmiałość i serce w takich sprawach przemawiać do ludu i eszż ten lud by jeszcze dzisiaj mi uwierzył, usuchał!

Aresztowania komunistów.

W nocy z czwartku na piątek przed południem organa rak. poljeji politycznej przeprowadziły szereg rewizyj w rozmaitych dzielnicach Krakowa u podejrzanych politycznie osób. Wynikiem rewizji było aresztowanie kilkudziesięciu osobników, u których znaleziono kompromitujące papiery komunistyczne.

Wykopalska w Wielkopolsce.

Dotychczas zabiegom p. hr. Czarnieckiego z Raszew, który już kilkakrotnie uratował cenne zabytki przed steryzowaniem od zniszczenia, dowiedzieli się Muzeum Wielkopolskie o odkryciu nowego wykopalska przedhistorycznego. Natrafiono na nie przy okazji naprawy drogi zniszczonej wylewaniami Warty.

Stwierdzone na wzgórzu, którego powierzchnię tworzy warstwa piasku nawianego (grubości 1—1,20 m.), groby, ślady chat i ślady pieca garncarskiego. Zabytki te znajdują się tuż pod warstwą piasku w samej warstwie kulturalnej lub w niewielkiej głębokości pod nią. Należy one, sądząc z siedmiu dotąd zbadanych miejsc, do kultury lużyckiej z młodszą epoką bronzowej, wczesnej żelaznej wzgl. do okr. przedramskiego (w przybliżeniu 1200—2000 przed Chr.). Dądzysia pora jesienną przeszkodziła dalszym badaniom które podejmie się na nowo z wiosną.

Ochroną cennych tych zabytków zajęło się Starostwo jarocińskie, które z wielką gotowością i zrozumieniem naukowego znaczenia zabytków wstrzymało prace splanowania wzgórza.

Z prasy sowieckiej.

Sprawy rolne.

W ostatnich czasach mińska prasa bolszewicka poświęca wiele miejsca sprawom rolnym, komentując upadek rolnictwa.

Pomimo bardzo surowych zarządzeń władz nie są w stanie wypłacać t. zw. „przedpłatu” czyli podatku od produktów rolnych. Wychodząca w Mińsku „Zwiesz-

da” podaje wiadomości z prowincji o nadużyciach przy ściąganiu tego podatku, tak np. we wsi Nachów jakiś Nikiforow, sekwestrator podatkowy, potrafił na własny rachunek pobrać około tysiąca pudów rozmaitego ziarna.

Na innym miejscu inny korespondent stwierdza, że w jego okręgu zdołano w pierwszym terminie wycisnąć z włościan 50 proc., zaś w drugim zaśledwie 25.

„Miot”—organ polskich komunistów podaje obszerną sprawozdanie ze zjazdu chłopów społeczni-czek. Ze streszczenia referatu jakiegoś towarzysza Piszczepowej okazuje się, iż w Mińszczyźnie wiele ziemi leży odłogiem, stan inwentarza nie osiągnął naogół stanu przedwojennego i pomimo pewnego polepszenia w stosunku do cyfr z roku „1916 go” nie zaspakaja potrzeb gospodarstw rolnych, których ilość wzrosła na sowieckiej Białorusi skutkiem podziałów rodzinnych o przeszło 100 tysięcy.

Stwierdzając szybkie rozdrabnianie się gospodarstw rolnych i zmniejszenie się urodzajności ziemi, towarzysza Piszczepowa konstatuje, że podział całej ziemi nie rozwiązuje kwestji i widzi ratunek dla upadającego rolnictwa w podniesieniu produktywności poszczególnych gospodarstw i zwróceniu baczniejszej uwagi na oświatę rolniczą.

Inaczej zapatruje się na tę sprawę całkiem zdydziła „Zwieszda”, która we wstępnym artykule (z dn. 1. I 1925 r.) podaje program zjazdu pracowników rolnych, projektowanego na 10 stycznia r. b.

Obok konieczności wyasygnowania specjalnych kredytów na podniesienie stanu rolnictwa, oraz zwrócenia specjalnej uwagi na planowość kolonizacji wsi, na pierwszy plan wysuwa się sprawa obciążenia większych gospodarstw włościańskich i określenie ostateczne maksimum ziemi, którą wolno w rękę poszczególnych właścicieli pozostawić.

Na innym miejscu tegoż pisma znajdujemy odpowiedź na pytanie, kto będzie korzystał z owych kredytów rolnych. Oto do Witebska przysłało 3 traktory firmy „Fordsoa”. Traktory w silę 20 koni każdy mają być wysłane do najlepszej zagospodarowanych k. mun.

A więc pieniądze wydzielone w postaci najrozmaitszych przedmiotów, użyte będą nie na dopomożenie zrujnowanemu przez wojny domowe włościanstwu lecz komurowi już dostatecznie zagospodarowanemu, a zapewne i tym „prawdziwym pionierom ziemi — żydom”, o których z takim rozczuleniem pisze, cytowana w poprzednim numerze Dziennika, korespondentka tejże Zwieszdy.

Mądra odpowiedź.

Pyta ojeje swego Janka, Jakich kupię mu śledczy, Czy chce cukrów, eszko ady, Co otrzymać sobie życzy? Nie chce cukrów i pomadek Jank prosić się ośmiela Lepiej ze mną choć do kina

„POLONJI”

Na „KRÓLOWĄ NIEWOLNIKÓW”.

Z państwa bojaźni Bożej.

Skandal finansowy w Berlinie, który począł już się z afer koncernu Barmatów i oszustw firmy Kutisker, przybrał rozmiary, które obecnie przeraziły nawet najniebezpieczniejszych ludzi. Dokonano dalszych 6 sensacyjnych aresztowań, m. in. znakomitego prawnika berlińskiego, dyrektora ministerjalnego, Emila Kautza, który do niedawna zajmował kierownicze stanowisko w ministerjum skarbu, a ostatnio był generalnym dyrektorem koncernu Barmatów.

Niebywałe wrażenia wywołało dalej aresztowanie tajnego radcy Hellwiga. Ponadto przytrzymał szwartego brata Barmatów, Izaaka. W końcu dyrektora niemieckiego banku „Mercur”, d-ra Lichtensteina, dyrektora zakładów żelaznych Burger, Stauba, jak i dyrektora towarzystwa akcyjnego „Roth”, Gerikiego.

Dzienniki poranne przynoszą wiadomości o intymnych stosunkach koncernu Barmatów z niemiecką partią socjalno-demokratyczną. Opowiadają również, że b. niemiecki kanclerz, Gustaw Bauer i poseł Heilmann wnieśli się w tę aferę. Należy więc spodziewać się dalszych niespodzianek.

Wszystkich aresztowań 33 powyżej wymienionych osób dokonano na skutek podejrzenia oszustw kredytowych na niekorzyść państwa.

Oszustwo to polega na tem, że żądano od pruskiego banku państwowego wielomilionowych kredytów, które koncern ów otrzymał nie mając należytego pokrycia. Materiał prokuratorji państwa przeciw koncernowi Barmatów jest przytłaczający.

Pisma niemieckie podają, że do rady zawiadowczej koncernu Barmata należał kanclerz państwa Bauer i socjalistyczny poseł Heilmann.

Aresztowanie 15 dyrektorów koncernu braci Barmat jest szeroko w prasie komentowane jako niezwykła sensacja dnia. Pisma oburzają się na lekkomyślność prowadzenia interesów przez pruski Bank Państwowy, który poniósł straty w wysokości 45 milionów marek zł. Pruski Bank Państwowy będzie musiał ulec zupełnej reorganizacji. Na skutek aresztowania dyrektorów została wstrzymana całościowo praca. W związku z całą sferą banków prowincjonalnych zawieszono wypłaty i w dalszej konsekwencji można oczekiwać unieruchomienia licznych przedsiębiorstw utrzymujących pracę kilka tysięcy robotników. Aresztowanie dokonane zostało w niezwykłym pośpiechu. Brało w nim udział kilkuset urzędników policyjnych, którzy w noc Sylwestrową otoczyli willę braci Barmat pod Berlinem.

W aresztowaniu też brała również udział policja rzeszna, mająca przeszkodzić ewentualnej ucieczce braci Barmat ludźmi motorową. Celem aresztowania dyrektorów koncernu na prowincji, urzędniczy policyjni udali się tam aeroplanem i po dokonaniu aresztowania, odstawili więźniów również aeroplanem do Berlina.

Okazuje się, że wielkie wpływy koncernu Barmatów tłómaczą się tem, że w czasie wojny, gdy międzynarodowe biuro socjalistyczne przeniosło się z Brukseli do Amsterdamu, znalazło ono tam pomieszczenie w domu Barmatów, którzy nie szeszedli kosztów, aby udogodzić i uprzyjemnić pobyt kierownikom biura. W czasie wojny wszyscy przywódcy niemieckiej soc. demok., przybywający do Amsterdamu, gościli u Barmatów, którzy nawiazali w ten sposób przyjacielskie stosunki z wpływowymi politykami. Ponadto mieszkali u Barmatów w Amsterdamie Henderson, minister spraw wewnętrznych w gabinecie Mac Donalda i lord Grey.

„Zródło Pracy“
Pracownia sukien i okryć damskich pod kierownictwem mistrzyni wykwalifikowanej w najlepszych firmach w Warszawie.
Wykonywane najwykwintniejsze toalety wieczorowe i wizytowe oraz kostjumy, płaszcze letnie i zimowe. Wykonawanie okryć - ceny umiarkowane. Ul. Młynowa 12 m. 41 koło kościoła Bernardynów zaraz za mostem.

TEATR WIELKI (W. Pohulanka)

Jutro w środę o g. 8-iej wiecz.

występ znakomitej tancerki
HELENY BEKEFFIprimadonna oper warszawskiej i b. moskiewskiej
W PROGRAMIE: Liszt, Mozart, Bizet i Berger.

Tonący okręt.

Ginący zysk marynarki polskiej.

Otrzymujemy poniższą odczwę z ceną niejatywa:

Niejednym jest już wiadomo, że polska marynarka handlowa stoi w barzo oplakany, ginący stan. Widząc, jak winnych krajach rozwija się flota handlowa, niejedno serce marynarza polskiego płacze, patrząc na ojezystą flotę, która gnie z dnia na dzień. Wiele artykułów ogłoszono w tej sprawie w różnych dziennikach, lecz dotychczas żaden prawdziwy patriota polski, ze swem samozwierzaniem sercem się nie zgłosił do mnie lub p. Stankiewicza, celem podniesienia floty handlowej. Mamny przystęp do morza, o którym Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Wojciechowski tak słusznie w Gdyni dnia 29 kwietnia 1923 r. powiedział:

„Tutaj jest gwarancja wolnego oddechu dla pierś całego narodu, dla całkowitej niezależności naszego gospodarstwa i jego rozkwitu“.

Z tego mamy duży zysk, gdybyśmy go tylko wykorzystali. Bo mieć dostęp do morza, to nie znaczy mieć zetknięcie się ze słoną wodą morską, lub posiadać plażę morską; mieć dostęp do morza — to znaczy panować nad morzem, znaczy ciągnąć stąd wszystkie korzyści, jakie morze daje.

1) Niedosć, że go nie wykorzystujemy, tylko jeszcze tracimy, dając cały zarobek transportowy zagranicznym towarzystwom żegludowym, przez co wspomagamy zagraniczne kraje, a przedewszystkiem Niemcy i Wolne miasto Gdańsk.

2) Bardzo mało marynarzy może na statkach polskich zdobyć posadę i otrzymać dalsze wykształcenie, gdyż ich nie posiadamy. Wielu marynarzy polskich, chcących swój zawód prowadzić, musi w zagranicznych portach tygodniami, a nawet miesiącami bez pracy, pożywienia i bez pieniędzy czekać, prosić i błagać, ażeby dostać jakąś posadę na zagranicznych statkach.

3) Wszyscy polscy marynarze, którzy mają posadę na zagranicznych statkach, wspomagają zagraniczne państwa przez to, że im się odlicza 10 proc. od dochodu.

Gdy przedstawimy sobie, jaki zysk przynosi jeden okręt o 1000 tonach, który kosztuje 223.000 zł., przekonamy się, jaką stratę ponosimy, nie wykorzystując tego.

Koszta utrzymania oblicza się dziennie na 20 funt. szterl., co czyni rocznie 4.400 funt. szterl.

Koszta i zysk jednej podróży z Gdyni do Anglii i z powrotem, która trwa 25 dni, przedstawiają się następująco:

Oplaty portowe w Londynie dwukrotnie 70 funt. szt.,
Cie 12 funt. szt.,
Agacja 12 funt. szt.,
Pilot 35 funt. szt.,
Koszta załadowania drzewa w Gdyni 35 funt. szt.,
Koszta wylądowania drzewa w Londynie 60 funt. szt.,
Koszta załadowania węgla w Anglii 60 funt. szt.,
Koszta wylądowania węgla w Gdyni 50 funt. szt.,
Różne wydatki 50 funt. szt.,
Wydatki wynoszą razem 384 funt. szt.,
Fracht do Anglii za 250 standardów drzewa wynosi 575 f. szt.,
Fracht z Anglii do Gdyni za węgiel wynosi 450 funt. szt.,
Dochód wynosi 1 025 f. szt.,
Rozchód, jak obliczyliśmy wyżej 384 funt. szt.,
Zatem zysk z jednej podróży wynosi 641 funt. szt.,
Rocznie wyniesie to 7.700 f. szt.,
Potracą się na utrzymanie okrętu 4.400 funt. szt.

Czysty zysk w jednym roku 3.300 funt. szt., czyli 76.000 złotych.

Nie potrzebujemy się obawiać, ażeby polskim okrętom miało zabraknąć frachtu. Polska przewozi, szta wszystkie państwa bałtyckie pod tym względem, że wywozi do Francji i Anglii dużą ilość drzewa i cukru. Później będziemy mogli nasz wywóz powiększyć, eksportując węgiel i ropę. Teraz właśnie nadeszła ta ostatnia chwila dla Polski, gdyż marynarka polska jest w dużym niebezpieczeństwie, potrzebując niezwłocznej pomocy. Jeżeli nie zdołamy obecnie założyć podwaliny pod własną żeglugę i zdobyć własne okręty, będzie to później o wiele trudniej, a może zupełnie niemożliwym. Na mocy mego własnego doświadczenia zaznaczam, że polskiej bandery, która raby sławę Polski i mogła rosnąć w daleki świat i stać się dla niej ważnym środkiem propagandy, nigdzie na morzach się nie zobaczy. O ile zaś ujrzy się jaki statek płynący pod barwami Rzeczypospolitej Polski, jest to tylko statek wojenny i rządowy, które zazwyczaj kursują w pobliżu wybrzeża polskiego i gdańskiego.

Aby dać polskiej marynarce handlowej mocną podstawę bytu i rozwoju, postanowiłem stworzyć nowe towarzystwo żegludki morskiej. Do tego tworzącego się towarzystwa mogą wstępować jeszcze udziałowcy z kapitałem w kwotach po paręset złotych, ażeby mógł jak najprędzej zakupić choć kilka parowców morskich i postawić pod polską banderą i w ten sposób Państwu przynieść korzyści i pokazać światu, że Polska umie korzystać z morza, o którym tak dużo mówi i walczy o jego posiadanie.

Zwracam się i apeluję do całego społeczeństwa, a zatem do wszystkich kół i sfer całego narodu, do szkół, nauczycielstwa, towarzystw i organizacji polskich itd., aby zrozumiały doniosłość zamierzonego planu, stanęło do pomocy i wzięło czynny udział w propagandzie i zbieraniu funduszy na ów cel, którym powinni się przejąć wszyscy gorący patrioci, życzący sobie wielkiej potęgi Polski na morzu i nie chcący dopuścić, aby ostatni tonący okręt pod polską banderą zginął; ażeby go uratować w ostatniej chwili, niech wszystkie koła naszego społeczeństwa przystąpią do pracy i rozpoznaą, jak najprędzej zbierać fundusze i składki, choć po złym lub 50 groszy.

Niech zamierzony plan zostanie, jak najprędzej realizowany! Wszelkich informacji na zapytania listowne udziela niżej podpisany, lub p. kapitan M. Stankiewicz, dowódca okrętu szkolnego „Lwów“ w szkole morskiej w Tezewie.

Antoni Sprung,
kap. mar. handl.

Czarnawoda, pow. starogardzki, Pomorze. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego artykułu.

Z Estonji.

W jakim celu statki sowieckie odwiedziły Tallin.

Do Tallina przybyły 2 statki bolszewickie: „Bolszewik“ i „Sowiet“. W mieście kursują pogłoski, że wizyta wymienionych okrętów ma na celu dopomożenie paru osobnikom, którzy nie mogą opuścić Estonji drogą lądową, dostanie się do sowdepji drogą morską. Szczególne podejrzenia wzbudza statek „Bolszewik“, który wiezie ładunek lnu do Anglii, a któremu do Tallina właściciel całkiem nie było potrzeby zawijać.

W czasie świąt majkowie bolszewicy w jednej z restauracji tallińskich urządzili pijańską awanturę i w rezultacie dwóch „czarowanych wilków morskich“ trafiło do cyrkułu. Obydwóm oddano pod sąd przyczem ustalono, iż jeden pochodzi z terytorjum państwa estońskiego.

Propaganda komunistyczna w seminarjum nauczycielskim.

Rozkazem generała Lajdonera został zwolniony z zajmowanego stanowiska dyrektora seminarjum nauczycielskiego Roos, gdyż stwierdzono, że w seminarjum uprawiana jest agtacja komunistyczna, a w sierpniu został nawet jeden z uczniów, nazwiskiem Nurk, przypłany w chwili rozruchania na ulicy bibuly bolszewickiej.

Z prowincji.

Z powiatu Duniewickiego.

Województwo Wileńskie słynie z dużych i bogatych w najrozmaitsze gatunki ryb jeziora. W szczególności jednak bogactwem tem poszczycić się mogą powiaty Brzawski i Duniewicki. W tym ostatnim właśnie znajduje się największe z tych jezior — Narocz, zwane polskiem morzem kresowem.

W Narocz spotykaliśmy przedewszystkiem smaczną sielawę, przytem w gatunku większym niż gdzieindziej, następnie sumy i szczupaki, wataę niekiedy po parę pudów. Nie też dziwnego, że przy racjonalnej gospodarce jeziora powiatu Duniewickiego dawały pokazywać dochód i przemysł rybny rozwijał się u nas dobrze. Niestety dziś, za rządów polskich, sprawa nie polepszyła się, lecz stale się pogarsza. W czasie wojny wzięto moc ryby gazowymi i nie gazowymi pociskami, dziś robi to rabunkowa gospodarka włóscian okolicznych wiosek. Półów odbywa się w czasie tarła, nie oszczędza się ikry, lecz największe szkody przyczyniają gęste siecie.

Sautek jest ten, że ryba się marnuje, giną lepsze gatunki, zarybek nie ma czasu urosnąć, a już go wylawiają i ciągną na targ. W ostatnich czasach na rynkach masami sprzedaje się tak zwany sinec, czyli malutkie okonie wielkości ćwierci do pół oala. Ceny dają za ten zarybek niezmiernie niskie, bo za pud sineca płaci się pud żyta czyli 2 zł. 50 gr. A przecież te okonie, gdyby im dano urosnąć, ważyłyby po kilka funtów. Skąd się jednak taki sinec bierze?

Oto władze nasze, tak baczenie tropiące każdą grządecką hodowanego na własny użytek tytoniu, mają całkiem zamknięte oczy na tą rabunkową gospodarkę rybą. Nie przypominam sobie, by Sejm zniósł u nas odpowiednią ustawę rosyjską, która wyraźnie określała kiedy, w jaki sposób, jakimi narzędziami wolno ryby łapać. Przecież wystarczyłby przejść się brzegiem pierwszego lepszego jeziora i obejrzeć rozciągnięte tam niewody i siecie, by przekonać się, że są one tak gęste, iż żadna, najmniejsza płoska ujęć z nich nie może, zaś ustawa przewiduje i ściśle określa rozmiar oczek, które zapewniłyby bezpieczeństwo zarybkowi. Takie gęste siecie należałoby konfiskować, zaś na właścicieli nakładać kary, tymczasem obecnie rabusie rybni nawet nie kryją się wcale. Sam widziałem we wsiach Pasynki, Hatowiese i innych sieci tak gęste, że przez oczko przechodzi zaledwie mały palec.

Czas, by starostowie oraz władze policyjne położyły kres temu barbarzyństwu.

Skoło zacząłem mówić o barbarzyństwie, to muszę wspomnieć tu jeszcze o jednej pladze, którą należy bezwzględnie zwalczać.

Mat na myśli niszczenie lasów przez bezmyślne wycinanie choinek, świerków i brzołek dla dekorowania dróg i ulic.

Na przykład każdego dygnitarza na każdą uroczystość woźmi zwozi się młode drzewka, które następnie sehną i giną bez żadnego pożytku. W swoim czasie zniszczeniem młodego lasu prowadził u nas bardzo energiczną walkę ks. dziekan Dulko, i dodać trzeba, że z dużym powodzeniem. Dziś ta sprawa jest w zaniedbanu, a co gorzej, władze nasze same

zbyt pochopnie przyczyniają się do rozpowszechniania tego ze wszech miar szkodliwego zwyczaju.
B. Duksta.

Wiadomości telegraficzne.

— W związku ze grabowaniem kasy w poselstwie czesko-słowackim policja śledcza postanowiła aresztować wszystkich 60 znanych policji kasiarzy. Dotychczas aresztowano ich 36.

— Wszystkie dzienniki, należące do partji Radicza, zostały w dniu 2 b. m. skonfiskowane. Poszczególne członków redakcji aresztowano. W szczególności aresztowano w Zagrzebiu drugiego wiceprzewodnicę partji d-ra Predawesa i sekretarza partji Krniewicza. Poza tem dokonano szeregu rewizyj wśród sympatyków partyjnych.

— „Excelsior“ paryski pisze, iż należy liczyć się z tem, że rozpoczynająca się w dniu 6 stycznia konferencja ministrów finansów, zamieni się może w konferencję polityczną. Okazało się bowiem, że omawianie spraw gospodarczych i finansowych może przynieść rezultaty tylko w tym wypadku, gdy uprzednio będą omawiane rozmaite kwestje polityczne.

Ze świata.

Przypowiedział pan Fraya na r. 1925.

Zuana wróżka paryska p. Fraya stawia następujące horoskopy na rok 1925:

Rok ten będzie rokiem szybkości, zaburzeń, a przy końcu rokiem szczęścia! Przemienie on prędko, dzięki coraz szybszemu tętnu życia, będzie kipiący burliwy, egzaltowany, błyskotliwy naprzemian ciałmy i jasny, cały w zawrocie tempa.

Wiele gwałtownych odczw, agitacji... zwiazszona słownych, szereg manifestacji politycznych, lecz bez poważnych konsekwencji! Na horyzoncie wstawać będą groźne czarne cienie, padną ciężkie, straszne słowa, lecz do żanych kataklizmów nie dojdzie. Mogą być powstania, bauny, ale lokalne i krótkotrwałe.

Trzy czy cztery osobistości, już naznaczone, lecz ogółowi dotychczas nieznanne, nagle pod wpływem jednej grupy politycznej wypłyną na czoło i będą posiadały potęgę i władzę... również i pieniądzel! Niestety, zbyt dużo pieniędzy, by mógł wierzyć w ich ideowość i szczerowość.

M. Żilwa we Francji dyktatura... lecz bardzo krótkal! Wszystko będzie w tym roku krącoce, gwałtowne i krótkotrwałe.

Pod koniec 1925 r. doceekamy dui jasnych, świetlanych i wai-nych. Wielkim, zasadniczym zagadnieniem życiowem będzie kwestja pieniężna — drożyzna będzie trwała, podatki wzrastają, frank waha się. Jednak handel i przemysł rozwija się wspaniale, eksport rozeszera się, budzi się nowa energia do czynu, która odradza dobrobyt Francji. Dobrobyt, lecz nie fortunę — gdyż nikt nie oszczędza, wszyscy żyją szeroko — niema w używaniu różnie socjalnych, klasy i sfery równają się, pozostają jedynie różnice wykształcenia i kultury. W r. 1923 życie jest szale-m i namiętnością. Nigdy kobiety nie były tak kochane, jak będą w r. 1925, nigdy też nie były tak zdradzane, rok ten będzie rokiem nieśmierności!

Kto potrafi twardo pracować, ten jedynie przetrwa i utrzyma się na fal! Głębskie przewroty polityczne w Niemczech i Hiszpanji słabniechem odbiją się we Gran-cii. Zacieśni się węzeł przyjaźni franko-amerykańskiej.

Nauki, a specjalnie biologia, medycyna, chirurgja, hygiena uczynią olbrzymie postępy, w dziedzinie telegrafu bez drutu dokonane będą nowe genialne wynalazki.

Na ogół rok ten będzie jednym z ostatnich lat likwidacji potężnego wstrząsu wojny, a przeszłość, teraźniejszość i przyszłość ludzkości leży w Pracy, nią zwycięży się wszystkie trudności.

Kronika wileńska.

Urządowe.

Przekształcenia komisji ochrony lasów. Wobec wejścia w życie z dniem 19. I r. b. ustawy z dnia 14. XI. 24 r. Okręgowe komisje ochrony lasów zostaną przemianowane na: „Wojewódzkie komisje ochrony lasów” i przewodniczyć w nich będzie nie prezes urzędu ziemskiego jak dotychczas, a wojewoda. Oprócz tego w skład członków komisji wchodzić będzie nowy członek w osobie przedstawiciela ministerstwa reform rolnych. (x).

Komisja kodyfikacyjna woli w stanie organizacji. Jak się dowiadujemy komisja kodyfikacyjna dla uzgodnienia ustawy o budownictwie działających na terenie ziem wschodnich dotychczas nie została ostatecznie zorganizowana. W ciągu ostatnich dni prowadzone były prace z niektórymi urzędnikami w Wilnie do objęcia stanowiska sekretarza w wymienionej komisji. Jak wiadomo p. Okulicz odmówił, nie zgodził się również na wyjazd do Warszawy referent wydziału bezpieczeństwa p. Pawlikowski i referent Komisariatu Rządu p. Aleksandrowicz. Wczoraj zdecydowano zostało, że do Warszawy wyjadzie referent wydziału bezpieczeństwa p. Dominik Piotrowski.

Z miasta.

Blyskawice. W dniu 5 go stycznia pomiędzy pierwszą i drugą w nocy w stronie zachodniej można było obserwować błyskawice podobne do letnich błyskawic obserwowanych w lecie. (s).

Pudełka szczęścia na straż pożarną. Sprzedaż pudełek szczęścia na korzyść ochotniczej straży ogniowej w dniach 3 i 4 stycznia dała 8 tys. złotych. Pozostało do rozprzedaży 4 tys. pudełek.

Bezdłone kursowanie wozów „Autoruchu”. Od paru tygodni kursowanie wozów „Autoruchu” na linii Dworzec kolejowy — ul. Kalwaryjskiej ma charakter dziwnie bezładny. Wozy kursują w odstępach czasu dowolnych od 5 do 30 minut i zatrzymują się przy ul. Mickiewicza, gdzie chcą publiczność nigdy nie wie, gdzie autobus stanie i najęździej autobus idące z ul. Kalwaryjskiej płatują figla ku uciesze gawiedzi śmiejącej się z chlapania gorącego po bloce amatorów jazdy autobusowej. Może zapowiedziane przybycie nowych 7 wozów ulepszy trochę tę komunikację, może auta nowej firmy „Autopol” kursować będą prawidłowiej.

Echa zajęcia w restauracji George'a. Przed paru miesiącami pisaliśmy o zajęciu wywołanem przez grupę oficerów w restauracji George'a pobiciu w korytarzu hotelowym służącego i strzelaniu przez drzwi do jednego z pracowników kolejowych. Sprawa ta znalazła echo w korespondencji w „Kurierze Poznańskim”, a następnie stała się przedmiotem interpelacji posła Rzepeckiego na ręce p. Ministra spraw wojskowych. P. poseł Rzepecki na interpelację swoją otrzymał następującą odpowiedź:

„W związku z przesłaniem przez Pana posła dnia 10. 11. b. r. artykułem „Kurjera Poznańskiego” Nr. 227 z dnia 1. 10. b. r. (w sprawie ekcesów oficerów w Wilnie) spieszę zawiadomić, że w Wojsk. Sądzie Okręgowym Nr. III w Wilnie wszczęte zostało wskutek wniosku prokuratora z dnia 26. 10. 1924 śledztwo przeciwko por. Ulijanowu Dąbrowskiemu i por. Janowu Halickiemu z D. A. K. Nr. III w kierunku wykroczenia z art. 284 p. k. k. i wyst. z art. 51 i 469 r. k. k., a ponadto przeciwko por. Dąbrowskiemu i Ulijanowu w kierunku wykroczenia z art. 230 pkt. 3 p. k. k. popełnionego przez strzelanie z broni palnej w miejscu publicznem.

Szef Gabinetu Ministra.
(—) podpisano Szpakowski
Generał Brygady.

Przeszacowanie budynków przymusowo ubezpieczonych. Oddział wileńskiej polskiej dyrekcji ubezpieczeń, zakończył już akcję przeszacowania budynków — po wstęch i w m-cu lutym r. b. przystąpi do podobnej pracy w mieście. Po zakończeniu akcji przeszacowania, składki ubezpieczeniowe będą ściągane przez magistrat, który za tę czynność potrącać będzie na swą korzyść 2% od składek. (s).

Sprawy miejskie.
— Posiedzenie komisji finansowej. W dniu 7 b. m. o godz. 8-jej wiecz. odbędzie się w magistracie posiedzenie komisji finansowej z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybor prezesa komisji i jego zastępcy, 2) podanie dyrekcji teatrów wileńskich o zwolnienie od opłaty za asenizację, wodę i kanalizację w teatrach polskich za rok 1924, 3) podanie dyrekcji teatrów wileńskich o udzielenie subsydjum w formie przyjęcia na koszt miasta świadczeń gospodarczych t. j. wody, światła, kanalizacji, asenizacji i opału, oraz zwolnienie od wszelkich podatków i 4) podanie kierownika teatru żydowskiego M. Karpicewicza o zwolnienie od podatku widowiskowego. (x).

Zeznanie o podatku dochodowym i obrotowym. Z dniem 30. I r. b. upływa termin składania zeznań o podatku dochodowym i obrotowym za drugie półrocze 1924 r. Składaniu powyższych zeznań podlegają wszyscy handlowcy, którzy posiadają świadectwa przemysłowe 1 i 2 kategorii zaś przemysłowcy od 1 do 5 kategorii. Wzwyż wyżej wymienieni, którzy nie złożą w oznaczonym czasie powyższych zeznań będą karani grzywną, oraz stracą prawa reklamacji. (x).

Sprawy samorządowe.
— Pracownicy komunalni nie są zadowoleni z nowej ustawy. Z dniem 1 stycznia 1925 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych.
Pracownicy komun. z ustawy tej nie są zadowoleni. Zdaniem związku pracowników miejskich w Wilnie, nowe normy uposażenia nie są korzystne dla pracowników związków komunalnych, lecz w jakim stopniu na razie nie daje się ściśle ustalić. Sprawa wyjaśni się dopiero przy opracowaniu nowego statutu etatów stanowisk służbowych. (l).

Starania o subsydia na straż pożarną. Związek Straży Pożarnej Województwa Wileńskiego poczynił starania o uzyskanie od Samorządów pewnych sum na akcję przeciwpożarową. (s).

Sprawy rolnicze.
— Z komisji ochrony lasów. W dniu 31 grudnia 24 r. na posiedzeniu Komisji ochrony lasów po rozpatrzeniu 22 spraw uchwalono zatwierdzić trzy przedłożone plany gospodarstwa leśnego, w czterech wypadkach zezwolono na wyrąb lasów, dalej zezwolono na dwie zamiany na inny rodzaj użytków w celu parcelacji i komasacji i odnowieni w trzech wypadkach. Oprócz tego zabroniono dalszych cięć w trzech wypadkach i jedną sprawę za nieprawny wyrąb lasu, skierowano do sądu. (s).

Sprawy robotnicze.
— Na roboty do Francji. W dn. 7 b. m. przybywa do Wilna komisja celem rekrutacji do Francji robotników fizycznie pracujących (s).

Wypłata zapomóg bezrobotnym. W dn. 7-go b. m. rozpoczęła się druga z kolei wypłata zapomóg dla bezrobotnych fizycznie pracujących, w tymże dniu będą wydawane pożyczki urzędnikom zredukowanym. Ogółem uprawnionych do otrzymywania zapomóg zarejestrowanych jest 70 osób, a b. urzędników którzy w ostatnim dniu zgłosili się o pożyczkę 20 osób. (s).

Sprawy kolejowe.
— Konferencja organizacyjna. W dniu 15 stycznia r. b. w zarządzie Dyrekcji kol. Państw. Wileńskiej odbędzie się konferencja w sprawie wprowadzenia i zastosowania nowej organizacji na linii i ustalenia etatów. Poza tym konferencja będzie się zajmować sprawami natury technicznej.
— Stan kolejnictwa. P. K. P. posiadają obecnie 5040 parowo-

zów zdanych do ruchu w tem 181 zostało zakupionych w 1924 r. wagonów osobowych 11,579, towarowych zaś 134,280.

Pozatem Minister Kolei udzielił koncesji na budowę i eksploatację linii wąskotorowej Działoszyce—Kazimierz—Wielka i Starachowice—Solec nad Wisłą oraz kolej elektryczną z Dąbrowy przez Będzin do Sosnowca i z Będzina do Czeladzi.

Jednocześnie wniesiono do Pracy Rządu Ministerów projekt koncesji na budowę i eksploatację kolei Zagłębie—Szczepieszyn—Hrubieszów—Kiwercze długości 499 km., Lublin—Szczepieszyn—Bełżec długości 144 km. i Chelmu—Hrubieszów—Sokal długości 110 km.

Inwestycje na kolejach. Ministerstwo Kolei udzieliło kredytu na prowadzenie względnie ukończenie robót, zaczętych w roku ubiegłym.

W okręgu dyrekcji wileńskiej prace te skierowane będą przede wszystkim na ulepszenie i umocnienie nawierzchni na liniach magistratowych, oraz na rozbudowę linii telegraficznych.

Ulepszenie nawierzchni da możliwość podwyższenia biegu pociągów osobowych i pospiesznych.

Z życia stowarzyszeń.

Z T-wa Artyst. „Lutnia”. W niedzielę 11 b. m. o g. 5 wiecz. w sali prób T-wa „Lutnia” (Ad. Mickiewicza 6) odbędzie się ogólne zebranie członków tegoż Towarzystwa. Na porządku dziennym następujące sprawy: 1) Sprawozdanie kasowe i z działalności T-wa, 2) sprawa zmiany statutu, 3) wolne wnioski i 4) wybory do Zarządu i do Komisji Rewizyjnej.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następne zebranie odbędzie się tegoż dnia o g. 6 wiecz. i będzie prawomocne przy wszelkiej ilości członków.

Klub Narodowy. W piątek 9 b. m. o g. 6-jej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Trockiej 11, m. 7, odbędzie się doroczne walne zebranie członków klubu.

Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu za rok ubiegły i wybory władz na rok 1925.

Sądy.

Sprawa domów w Bazyliańskich. W dniu 3 stycznia Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał apelację konsystorza prawosławnego od decyzji Sądu Okręgowego w sprawie 7 kamienie Sąd Okręgowy w dn. 30 września 1924 r. uchylił powództwo konsystorza prawosławnego na korzyść skarbu Państwa.

Po dłuższych naradach Sąd Apelacyjny odroczył ogłoszenie decyzji do dn. 24 stycznia.

Sprawa ta nie dotyczy gmachów p-Bazylijskich przy ul. Ostrobramskiej, fundowanych w wieku XVI przez ks. Konstantego Ostrogskiego na pamiątkę zwycięstwa nad Moskwą pod Orszą, lecz stosuje się do 7 kamieni, pochodzących z fundacji różnych osób na rzecz Bazyljanów w XVII i XVIII w. (l)

O ekamisję związków zawodowych. W dn. 7 stycznia w Sądzie Okręgowym będzie rozważana sprawa o ekamisję związków zawodowych klasowych przy ul. Żeligowskiego. (l)

Sprawy szkolne.

Uniwersytet Powszechny im. Ad. Mickiewicza rozpoczyna wykłady w II m. półroczu z dniem 12 stycznia. Program obejmuje:

1) Dział ogólnie kształtujący, 2) Dział systematycznego nauczania.

Dział pierwszy dzieli się na wydziały:

1) Humanistyczny (historia Polski i powszechna, literatura polska i powszechna, psychologia); 2) Ekonomiczno społeczny (ekonomia polityczna, nauka o państwie, ustroj Rzeczypospolitej, skarbowość); 3) Przyrodniczy (fizyka, chemia); 4) Higijny społecznej (choroby społeczne i walka z nimi, wychowanie młodzieży).

Dział systematycznego nauczania obejmuje przedmioty:

Język polski, arytmetyka, matematyka i języki: francuski, niemiecki i angielski, oraz przedmioty handlowe (buchalterja, korespondencja i arytmetyka handlowa).

Opłata wynosi od 1—3 zł. miesięcznie, ażeńnie od przedmiotu, za języki 5 zł. miesięcznie.

Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych od godz. 8—9 wiecz.

Zapisy przyjmują sekretariat od dnia 7-go b. m. codziennie od godziny 6—8 pizy ul. Dominikańskiej Nr. 18. 614

Z ruchu wydawniczego.

Iskry. Już rok trzeci wychodzi w Warszawie, aoz drukuje się we Lwowie, pismo dla młodzieży wyższych klas (IV—VII) p. t. Iskry. Pismo to drukuje się obecnie już w 10 tys. egzemplarzy i daje swym młodocianym czytelnikom 52 numery rocznie, czyli około 400—440 str. druku dniego formatu. Iskry są redagowane przez młodego pedagoga, p. Władysława Kopezewskiego człowieka nadzwyczaj zdolnego i oddanego całym sercem swym młodym przyjacielom. Spotykamy w Iskrach artykuły bieżące, powieści, opowiadania, legendy, poezje, artykuły w zakresie sztuki, literatury, dużej żyćcierysy ludzi znakomych, artykuły historyczne, przyrodnicze, geograficzne, krajoznawcze, techniczne, specjalny dział humorystyczny, wreszcie humorystykę, dział rozrywkowy, kącik „dobrych znajomych”... Całość redagowana nader żywo, zaś opracowana przez pisarzy, często pierwszorzędnych, jak np. Restafiński, Bykowski, Dykowski, Jaworski, Zieliński, Sinko, Hryciwiewski, Orłowicz, Niewiadomski, Stoński, Artur Górski, Witwicki, Słanowicki, Sochakiewicz i t. d. Przy piśmie wychodzi specjalna Biblioteka, dająca w małych tomikach utwory Dickensa, Fabre'a i in.; kilka razy do roku otrzymują czytelnicy osobne trójbarwne reprodukcje obrazów naszych malarzy: Grottgera, Kossaka i in. Wreszcie w r. ub. wydany został, doskonale ułożony, kalendarz Lekier, będący małą encyklopedją dla młodzieży, zawierający całe mnóstwo rzeczowych i ciekawych informacji.

Najważniejsze jednak są dwie okoliczności, czyniące z Iskier pismo, które śmiało można polecić naszym chłopcom i dziewczynkom od 13 do 17-let to czują pamięć redaktora i współpracowników, iż mają oto przed sobą przyszytych obywateli naszego państwa. To żywcem troska i wzniosła prostota, cechująca Iskry, łączy się wreszcie z ogólnym tonem i charakterem pisma, tonem ciepłym i serdecznym, a zarazem rzeczowym i poważnym, zmiwalajacym czytelników do tego, by się stawiali oddanymi przyjaciółmi pisma i czynnymi jego współpracownikami, szerzącymi jego poczytność dookoła. Szkoda, że, jak mi mówił Redaktor, w Wilnie mało jeszcze prenumeratorów Iskier to sympatyczne pismo. Prenumerata roczna wynosi zł. 20, półroczna zł. 10; prenumeratę najlepiej przesyłać przez P. K. O.—Nr. 149—598; Książnica Atlas—Lwów. S. C.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Zamiast noworocznych wizyt—ofiary na sieroty Pogotowia Ratunkowego:

H. Jenz 5 zł. W. Krukowski 5 zł. S. Kiełozowski 5 zł. J. Gabzewicz 1 zł. A. Mikolajew 1 zł. E. Arndt 3 zł. W. Laszkowski 3 zł. A. Grabowski 3 zł. Stan. Płonczyński 1 zł. H. Janczulewicz 1 zł. P. Czerwiakowski 1 zł. M. Załęski 1 zł. S. Kubilus 2 zł. B. Zagrodski 2 zł. W. Sienkiewicz 1 zł. Plejewska L. 1 złoty. A. Siewiewicz 1 zł. K. Zawiszka 5 złotych. A. Przygodski 3 zł. K. Dziętkowski 2 zł.

Maskaradowe kostjamy do wynajęcia. Ceny niskie Wielka 3—10. 563

Mieszkania
większe i mniejsze, pokojki pojedyncze i podwójne, lokale biurowe handlowe, sklepy w H. Kom. „Zachęta” Portowa 6-D. 6

Matyachmiast do sprzedania trumno, miękkie meble, szafa, komoda, kredens, serwis, łóżko, palto damskie oraz inne rzeczy Podławska 10—1. 564

Poszukuje sklepu w srodku miasta. Pośrednictwem wynagrodzić Zgłoszenia Giełtowski, Kaukaska 10 m. 2 tel. 6—39. 540—0

Potrzebni Agenci do zakładu Artystyczno-Portretowego „Ars” Mickiewicza 52—w podwórku. 604—0

Pokoju czystego, jasnego, umeblowanego, a posciółki, usługa i osobnym wejściem, w śródmieściu Wilna, poszukuje zaraz lub od 1 lutego profesor gimnazjalny. Zgłoszenia listowne: Zygmunst Bobak—Nowa Wileńska—Poleska 56.

Z ostatniej chwili.

Aresztowanie Radzieza.
BIAŁOGROD, 5. I. (Pat.) Według nadesłanego tu w południe urzędowego doniesienia z Zagrzebia Radziez został aresztowany tam w domu swego szwagra. W domu tym znaleziono również tajemne archiwum Radzieza.

Konferencja finansowa w Paryżu.
PARYŻ, 5. I. (Pat.) W środę 7 b. m. zostanie tu otwarta konferencja ministrów finansów, na której będą reprezentowane następujące państwa: Belgja, Francja, Anglja, Włochy, Japonja, Polska, Rumunja, Grecja, Czechosłowacja, Jugosławja i Portugalja.

Masowy szesz komunistów w Krakowie.
KRAKÓW, 5. I. (Pat.) „Nowa Reforma” donosi: organy policyjne wkroczyły w tych dniach do lokalu stowarzyszenia „Jugend”, gdzie zatrzymano 60 osób, oraz natrafiono na liczne odezwę, broszury i afisze, drukowane w żargonie.

16 stopni ciepła w styczniu.
KRAKÓW, 5. I. (Pat.) W dniu 4 stycznia r. b. zanotowano w obserwatorium krakowskim maksymalną temperaturę w cieniu 16 stopni Celsjusza, rekordową dla stycznia co najmniej od lat 100 u.

Burza i powódź w Łowiu.
RYGA, 5. I. (Pat.) Trwająca od 8-eh dni gwałtowna burza wyrządziła w wielu miejscowościach Łowty wielkie szkody. Połączenie telefoniczne z Rygą zostały uniemożliwione. Wylew rzeki Dźwiny w pobliżu Rygi wyrządził bardzo poważne szkody.

TEATR POLSKI „Lutnia”
Dzisiaj 2 przedstawienie o godzinie 4-jej po raz ostatni przedstawienie dla dzieci „Dziadło Piernik i babcia Bakalja”. bajka M. Tatariewiczza. Ceny miejsc najniższe. O godz. 8-jej wiecz. po raz drugi „Po burzy” sztuka W. de Bondy.

Teatr Wielki (W. Pohulanka)
Dzisiaj 2 widowiska o g. 3.30 pop. po cenach zmniejszonych „Tosca” opera Pucciniego. O godz. 8-jej wiecz. „Hrabina Marica” Operetka Kalman z W. Kawecką. Jutro w środę **Widowisko baletowe** z udziałem Heleny Bekoff. Początek o godz. 8-jej wiecz.

W. Markiewicz 2 zł. E. Kulesza 2 złote. W. Szańcayk 50 gr. W. Piotrowski 2 zł. M. Marzecki 44 gr. i Hulecki K. 1 zł. Razem 53 zł. 94 gr.

Dr. J. Kacew. Choroby włosów. Kosmetyka lekarska. Usuwanie włosów na twarzy. Wileńska 25. Przyjmuje od 10—2 i 4—7. 474 1—Nr. 80.

SPROBUI SZCZĘŚCIA!
KUP LOS LÓTERJI PANSKI WÓWJE!
Niewielka ilość biletów wolnych Dom H. K. „ZACHĘTA”. Portowa 6-D. od 9—4. Witoldowska № 53 od 11—7.

Sprzed. różne meble
i inne sprzęty domowe. Wiadomości o portjera hotelu „Piaź” Biskupia 11 od 1—4 pop. 526—0

Zgub. legitymację policyjną wyd. przez Pol. Państw. m. Wilna na imię Stanisława Łojki, zam. we wsi Grzybiance, gm. Janisz—unieważnia się.

Zgub. paszport niem. wyd. na imię Schechtmana Ieku, zam. przy ul. Werskowskiej 25 unieważnia się.

Lidzie do sprzedania 2 duże domy drewniane w dobrym stanie o placem ok. 600 sążni kw. Dowiedzieć się osobliście lub listownie: Lidzi, ul. 17-go kwietnia (dawna Permiańska), G. A. P. 534—1

559 Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

PREMIERA! Wielki film-tommas

„ÓSMĄ ŻONĄ SINOBRODEGO“ Głównie słynna gwiazda ekranu? Głorja Swanson Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Kino-Teatr „Polonia“ Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dziś premiera! Wspaniały fenomenalny film cudów!

Królowa niewolników 2 serie 12 aktów razem w roli głównej słynna MARJA KORDA.

KINO-Teatr „Piccadilly“ 551 ul. Wielka 72.

Dziś Wielki sensoryjny program świąteczny

Z tajemnic toru wyścigowego dramat żyłowy w 13 wielkich akt. z życia człowieka opętanego siecią intryg w rolach głównych przeliszczona MOLLY MALONE i słynny JOHNY HINES. Niebywałe napięcie akcji. Kolosalna wystawa.

KINO-Teatr „LUX“ 551 Mickiewicza 11.

Dziś NOWY PROGRAM

ARYSTOKRATA i CYRKÓWKA GENTLEMEN i PORTFEL ciekawa komedia w 2 aktach.

KRAWIEC WOJSKOWY i CYWILNY L. KULIKOWSKI POLECA: duży wybór materiałów angielskich i krajowych, oraz przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych materiałów. Sprzedaż materiałów, gotowych pał zimowych, jesiennych i garniturów. Za gotówkę i na raty.

Polska pracownia bielizny damskiej i męskiej. Mostowa ul. Nr. 9 m. 20 oficyna. 537-8

K. DĄBROWSKA FORTEPIAN — PIANINO na koncerty i wieczory 636 NIEMIECKA 3, m. 6.

Tańców salonowych nowoczesnych oddzielnie i towarzysko wyucza P. Subatkowski szybkim systemem w przeciągu 10 lekcji, bez względu na niezdolność ucznia. Wykłady: ul. św. Anny 2, m. 4, piętro, od godz. 12-2 po poł. i od 4-9 wiecz. Nr. 52-2

KORZYSTNIE na sprzedaż: 1) MASZYNA PAROWA z kotłem leżącym 20 24 P. S. 2) URZĄDZENIE MLECZARNI z maszyną parową 8 P. S. 3) RUBY GAZOWE 1 1/2, 2 i 3 calowe do 1000 mtr. i kilka tysięcy mtr. 1/2 i 3/4 calowe. Oferty upr. się składać pod: „Korzystne 1005“ do biura ogłoszeń Tow. Akc. „Reklama Polska“ — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.

Oszczędni mogą mieć rzetelnie zreperowane rozm. konstr. ZEGARKI lub nabyte nowe dowojennej jakości u byłego majstra znanej firmy 582-9 PAWŁA BURE W. JUREWICZA OSTROBRAMSKA 13 CENY DOSTĘPNE.

PRZEDSTAWICIELSTWO NA WILEŃSZCZYNĘ wszechświatowo znanej fabryki maszyna do szycia G. M. PFAFF otrzymano nowy transport maszyn Ceny fabryczne. Wilno, Trocka 20. E. Wollner 5-127

HEMATOGEN „LEK“ Środek przeciwko blednicy, Małokrwistości, Wzmocnienia nerwy, Pobudza apetyt, Przywraca siły Nie psuje zębów Zaleca się dla dzieci i dla dorosłych. Żądać w aptekach.

Table with columns: Dnia zarabiających w złotych (tygodniowo, miesięcznie), Wysokość składek za 1 tydzień, Wysokość składek za 1 miesiąc. Rows 1-33.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1777 wciągnięto: R. H. A. I-1775. Firma: „Fijołkowski Bunia“.

Tablica powyższa obowiązuje od dnia 1 stycznia 1925 r. Do tej daty składki winne być obliczone według tabeli dotychczas obowiązującej, natomiast przy obliczaniu składek za czas od 1 stycznia 1925 r. należy stosować normy wyżej podane.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1745 wciągnięto: R. H. A. I-1745. Firma: „Firma Grekopol“.

Sosnowych kłoców odzłonkowych zewnętrznie czystych, od 30 cm. w c. końcu, przy przeciętnej długości 6 1/2 - 7 m. do 5000 m³. poszukujemy. Cena loco wagon st. załadowania. Oferty prosimy adresować pod „Lasmet“, Warszawa, Plac 3 ch Krzyży 11, m. 4. Nr. 58-2

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1745 wciągnięto: R. H. A. I-1745. Firma: „Firma Grekopol“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go listopada 1924 roku pod Nr. 198 wciągnięto: R. H. B. I-193. Firma: „Towarzystwo Zakładów Mechanicznych „Feniks“

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24-go października 1924 r. pod Nr. 197 wciągnięto: R. H. B. I-197. Firma: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością „Osada“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1737 wciągnięto: R. H. A. I-1737. Firma: „Petronela Ilkiewicz“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 r. pod Nr. 1780 wciągnięto: R. H. A. I-1780. Firma: „Gorman Icek“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1790 wciągnięto: R. H. A. I-1790. Firma: „Perelsztejn Aron“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go grudnia 1924 r. pod Nr. 204 wciągnięto: R. H. B. I-204. Firma: „Aprostostawa“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1747 wciągnięto: R. H. A. I-1747. Firma: „Dulkiewicz Aleksander“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1771 wciągnięto: R. H. A. I-1771. Firma: „Drażyński Israel“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handl. Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1787 wciągnięto: R. H. A. I-1787. Firma: „Glezer Morduch“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1749 wciągnięto: R. H. A. I-1749. Firma: „Ekman Gitel“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1748 wciągnięto: R. H. A. I-1748. Firma: „Dowejko Bronisława“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28-go listopada 1924 roku pod Nr. 1704 wciągnięto: R. H. A. I-1704. Firma: „Swirska Basia“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1737 wciągnięto: R. H. A. I-1737. Firma: „Petronela Ilkiewicz“.

Dr. MEDYCYN. E. Suszyński choroby weneryczne, skórne, skórne od 1 pp. l od 4-7 wiecz. ul. Mickiewicza 30. Nr 1 588-15

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, skórne. Ul. Trocka 5 rog Wileńskiej. od 8 1/2 do 11 4-7. 347

Akuszka Okuszkó Zwierzyniec, ul. Stara 14 m. 2. Przejm. od 9-8. 436

Doktor O. Abłamowiczowa akuszka i choroby kobiece ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 9-10 13-5. 484

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Przejmuje 9-1pp. 14-9w. ul. Mickiewicza 28-5. 391

Dr. Blumowicz choroby weneryczne i skórne. ul. Wielka 21.9-113-6. 551 W. Z. P. 63.

Dr. Piotrowicz Jurtzenko Ordynator Szpitala Sawioz Choroby skórne i weneryczne kobiece od 4-6. Zarzeczce 5, m. 2. 674

Doktor D. ZELDOWICZ chor. weneryczne moczopłowe i skórne od 10-11 od 5-8 wiecz. 13

Dr. B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne i moczopłowe. Wielka 19, od 10-1 i od 4-7. 11

Mleko świeże od własnych krów, smietaną i twaróg sprzedaje Ziemiańska Spółka „Mleko“ Ludwisarska 4-18. 592-5